

*Sygnatura akt VI Ka 108/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **24 marca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Mariusza Dulby

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2017 r.

sprawy:

1. **M. P.** ur. (...) w J.

syna M. i H.

oskarżonego z art. 191§2 kk w zw. z art. 12 kk, art. 191§2 kk

2. **P. P.** ur. (...) w Z.

syna M. i B.

oskarżonego z art. 191§2 kk

3. **G. M.** ur. (...) w K.

syna R. i E.

oskarżonego z art. 191§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 8 listopada 2016 r. sygnatura akt IX K 397/16

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk i art. 627 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonych M. P., P. P. i G. M. solidarnie na rzecz oskarżycieli posiłkowych J. B.

i H. B. kwoty po 420 zł (czterysta dwadzieścia złotych) na rzecz każdego z oskarżycieli tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwotach po 10 zł (dziesięć złotych) i wymierza im opłaty za II instancję w kwotach po:

- M. P. 300 zł (trzysta złotych),
- P. P. 120 zł (sto dwadzieścia złotych),
- G. M. 250 zł (dwieście pięćdziesiąt złotych).

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 8 listopada 2016 r. w sprawie o sygnaturze akt IX K 397/16 orzekł w sprawie oskarżonych **M. P., P. P. i G. M.**

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonych, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

- 1) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę prawa procesowego a to art. 7 k.p.k. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, w szczególności poprzez danie wiary zeznaniom H. B. i J. B. i jednocześnie odmówienie wiarygodności wyjaśnieniami oskarżonych, podczas gdy zeznania tych pierwszych są niekonsekwentne, nielogiczne i wewnętrznie się wykluczające;
- 2) mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony M. P. stosował wobec H. B. groźby telefoniczne w celu zmuszeniu go do zwrotu wierzytelności;
- 3) mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że M. P., P. P. i G. M. wspólnie i w porozumieniu używali przemocy przez szarpanie i popychanie J. B. oraz stosowali wobec niego groźby pobicia i pozbawienia życia w celu zmuszenia go do zwrotu wierzytelności przez jego syna H. B. podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego takie okoliczności nie wynikają;
- 4) mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że pokrzywdzeni nie mieli żadnego motywu, aby pomawiać oskarżonych o popełnienie przez nich zarzucanego im czynu, podczas gdy motywu tego nie można wykluczyć albowiem H. B., jako dłużnik M. P., miał interes w tym aby uniknąć spłaty wierzytelności.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonych od zarzucanych im czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wywiedziona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Apelacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, jak i podnosi de facto wynikający z tej nietrafnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadków błąd w ustaleniach faktycznych.

Wbrew tymże wywodom Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób należyty, zgodny z art. 424 k.p.k.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd I instancji oparł wyrok swój na faktach nieznajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania

dopuszczył się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia (tak wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975 r., sygn. I KR 197/74 - OSNKW 1975/5/58; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 lipca 1995 r., sygn. II AKr 182/95 - Prok. i Pr. 1996/2-3/24; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 czerwca 1992 r., sygn. II AKr 116/92 - KZS 1992/3-9/129).

Oczywistym także jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 k.p.k., która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1997r. sygnatura akt II KKN 159/96; Prok. i Pr. 1998/2/7).

Odnosząc się do zarzutów apelacji trzeba zauważyć kilka kwestii.

W zakresie przypisanego czynu z art. 191 § 2 k.k. z dnia 11 października 2015 roku należy zauważyć, iż Sąd dysponował dwiema odmiennymi wersjami zdarzenia, jedną prezentowaną dość skrótowo przez oskarżonych na rozprawie oraz obszernym przebiegiem zdarzenia przedstawionym przez J. B.. Wersja przedstawiona przez oskarżonych pozbawiona była praktycznie wszelkich szczegółów, wynikałoby z tych wypowiedzi że oskarżeni weszli, chwilę porozmawiali i wyszli. Wedle oskarżonych nic innego nie miało miejsca, przy czym relacje oskarżonych różnią się o tyle iż oskarżony M. P. twierdził, że rozmowa była męska, były używane brzydkie słowa, zaś oskarżony G. M. stwierdził, że nie było żadnych gróźb ani szarpaniny, nie było wulgaryzmów, zatem zarówno M. P. jak i P. P. wyjaśnili, że w trakcie tej „męskiej rozmowy” padały wulgaryzmy, a trzeci oskarżony stwierdził, że spotkanie to było tak miłe, że nawet wulgaryzmy nie padały. Przy całej lakoniczności opisu przebiegu spotkania który się zawierał w kilku zdaniach taka rozbieżność istotnie jest znacząca.

Słusznie Sąd Rejonowy wskazał, że taka rozbieżność budzi zasadniczą wątpliwość, skoro oskarżeni byli obecni na sali rozpraw w trakcie składania wyjaśnień przez siebie nawzajem i chociażby z tego względu, słysząc co mówią pozostali, winni przedstawić jednolitą wersję zdarzenia a nawet mimo takiej lakoniczności zaistniały takie zasadnicze wręcz odmienności.

Jednakże oprócz wskazanej odmienności w treści relacji oskarżonych przebieg wizyty w domu H. B. wskazany przez nich jest zupełnie niewiarygodny w świetle zapisów monitoringu. Oskarżeni w swej relacji nie mówią o:

- wykorzystaniu telefonu J. B. i rozmowie z H. B.,

- wyjściu do samochodu M. (...),

- wyjściu M. P. na podwórze,

a są to okoliczności bezspornie wynikające z zapisu monitoringu. Skoro zatem tyle faktów bezspornie mających miejsce podczas tej jakoby spokojnej rozmowy oskarżeni pomijają, to w jaki sposób można uznać, iż wyłącznie na podstawie tej relacji oskarżonych miałyby być ustalany stan faktyczny i jak można uznać tę relację za wiarygodną.

Wypada podkreślić iż rolą sądu jest ocena całości dowodów w sprawie i ustalenie na tej podstawie stanu faktycznego, zaś w sytuacji dwóch odmiennych relacji odnośnie przebiegu zderzenia rola ta sprowadza się do weryfikacji tych wersji w oparciu o pozostałe dowody, w tym przypadku w oparciu o niewątpliwie wiarygodne zapisy monitoringu. Nie jest także rolą sądu – w kontekście art. 5 § 2 k.p.k. – tworzenie wersji najkorzystniejszej dla oskarżonych a jedynie weryfikacja tej wersji, która wynika z wyjaśnień oskarżonych. Oskarżeni zaś nie przedstawili żadnej wersji przebiegu spotkania, która obejmowałaby wskazane zachowania, a zatem przedstawiona nie mogła być uznana za prawdziwą

skoro w ich relacji w ogóle pomijane są wymienione wyżej, a zaistniałe, zachowania. Trafnie także wskazał Sąd w obszernym uzasadnieniu wyroku na inne mankamenty relacji oskarżonych, także dotyczące racjonalności wyjaśnienia jakoby do przeprowadzenia tej spokojnej rozmowy miał oskarżony M. P. „przybrać” dwie osoby.

Obrońca w apelacji zdaje się nie dostrzegać tych okoliczności i w ogóle zapis monitoringu pomija jako dowód, mimo iż jest to dowód obiektywny, pozwalający na weryfikację twierdzeń obu stron. Zapis monitoringu w zakresie w jakim uwidocznił jest na nim jeden z mężczyzn podchodzący do samochodu M. (...) na podwórzu zdaje się także potwierdzać treść relacji J. B. o próbie sporządzenia umowy kupna sprzedaży tego samochodu, mimo iż skarżący taką próbę sporządzenia uznaje za zachowanie nielogiczne czy irracjonalne.

Apelacja obrońcy oskarżonych skupia się na kwestionowaniu spójności relacji J. B. i jej niezgodności z zasadami doświadczenia życiowego, lecz tych samych kryteriów nie stosuje do relacji oskarżonych, mimo iż treść przepisu art. 410 k.p.k. dotycząca oparcia rozstrzygnięcia na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie obowiązuje także strony rozstrzygnięcia to kwestionujące.

Analiza relacji J. B. odnośnie zdarzenia, mając na względzie jego wiek oraz wzburzenie jakie zdarzenie to niewątpliwie u niego spowodowało, przeprowadzona przez Sąd Rejonowy, jest w ocenie Sądu Okręgowego jest prawidłowa i w pełni zaakceptować należy argumenty wskazane w treści uzasadnienia wyroku.

Brak jest podstaw także do kwestionowania zasadności przypisania oskarżonemu M. P. kierowania w dniu 11 października 2015 r. gróźb pod adresem H. B.. Sam H. B. stwierdził, iż wcześniejszych gróźb się nie obawiał (co tym samym powodowało konieczność modyfikacji zarzutu), mając jednakże na uwadze zdarzenie z dnia 11 października 2015 r. nastąpiła zmiana jego stanowiska w tym zakresie co trudno kwestionować, skoro oskarżeni na terenie jego posesji posunęli się do gróźb wobec jego ojca, zaś sama rozmowa telefoniczna była przeprowadzana z telefonu tegoż. Ta właśnie nowa sytuacja miała spowodować, iż H. B. zaczął obawiać się gróźb kierowanych przez M. P., zaś fakt, iż wcześniej ich nie zgłosił (co kwestionuje skarżący) w pełni racjonalnie wyjaśnić można właśnie brakiem obawy pokrzywdzonego. Nietrafne są także wnioski jakoby następowały znaczne odmienności w opisie czasu w jakim miało mieć miejsce zdarzenie i późniejszych kontaktach J. B. i H. B.. Całe zdarzenie zakończyło się około godziny 17, a J. B. miał pojechać następnie do domu. Jeżeli przyjąć, iż syn miał się z nim skontaktować co najmniej godzinę później to, zważywszy na porę roku – październik – można określić, iż było to wieczorem, co tym samym również może wyjaśniać czemu zawiadomienie organów ścigania nie nastąpiło w tym samym dniu lecz w dniu następnym. Trudno także twierdzić, iż zawiadomienie to było podyktowane chęcią uniknięcia zapłaty wierzytelności, skoro taka zapłata nastąpiła zaraz potem.

Reasumując, kontrola przeprowadzona przez Sąd Okręgowy wykazała, że ocena całości materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji, poparta zasadami logiki i doświadczenia życiowego, uznana musi być za trafną i prowadzącą do trafnych ustaleń faktycznych. Sąd I instancji właściwie wskazał na jakich dowodach oparł się czyniąc określone ustalenia faktyczne oraz przytoczył argumenty, którymi kierował się przy ocenie poszczególnych dowodów. Dokonana przez Sąd ocena dowodów nie wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów a ustalenia przez Sąd poczynione znajdują oparcie w zebranych materiałach dowodowych.

Nie potwierdziła zatem kontrola przeprowadzona przez Sąd Odwoławczy, by Sąd Orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, bowiem Sąd oparł swój wyrok na faktach, które znajdują oparcie w wynikach postępowania dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawidłami logicznego rozumowania.

Sąd wskazał na jakich dowodach oparł się ustalając przebieg zdarzenia oraz przytoczył argumenty, którymi kierował się odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonych.

Wina oskarżonych w świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, podobnie jak i zastosowana przez Sąd I instancji kwalifikacja prawna czynów.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone.

W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko Sądu pierwszej instancji w zakresie wymierzonych kar, poprzedzone trafnym ustaleniem stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy oskarżonych, zasługuje na pełną akceptację, zaś kary w pełnym zakresie uwzględniają wszelkie okoliczności mające wpływ na ich wymiar, są adekwatne do stopnia zawinienia i wykazanego przez oskarżonych natężenia złej woli.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonych, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wobec nieuwzględnienia apelacji kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciążył oskarżonych, w tym także w zakresie wydatków oskarżycieli posiłkowych.